

Dolnobrzeska pełna tajemnic: W Leśnicy znajduje się jedna z najstarszych ulic naszego miasta

Autor: Przemysław Ziólek

(Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska, 29 kwietnia 2005)

Wiadomo gdzie się rozpoczyna. Ale gdzie kończy-już nie. Pewne jest, że to jedyna ulica o takiej nazwie w całej Polsce. Taka jest właśnie Dolnobrzeska

To tajemnicza ulica. Trudno określić, gdzie ona się kończy, a gdzie rozpoczyna się już ulica Wińska. Niektóre plany miasta wskazują, że na skrzyżowaniu z Liściastą, a inne - z Watową. Na szczęście nikomu to nie przeszkadza, bo na tym odcinku ulicy nikt nie mieszka. Stąd zresztą problem. Gdyby były tu bowiem jakieś domy, zmianę nazwy można oznaczyć z dokładnością do kilku centymetrów.

Ulica barona

Nie wiadomo kiedy Dolnobrzeska powstała. Pewne jest tylko, że od prawieków łączyła ze sobą podwrocławskie miejscowości - Leśnicę i Brzeg Dolny. Pierwsze zapiski o Brzegu pochodzą z ok. VI-VIII wieku. Leśnica w tym czasie też mogła już istnieć. Stąd przypuszczenia, że Dolnobrzeska może być jedną z najstarszych wrocławskich ulic. Niestety, żaden historyk nie odważy się tego potwierdzić. Dokładnie wiadomo zaś dlaczego i kiedy nadano jej taką nazwę: Dolnobrzeska niegdyś nazywała się Dyhernfurther Strasse. Dyhernfurth to Brzeg Dolny, który nazwę zawdzięcza baronowi Georgowi Abrahamowi von Dyhern. W1660 roku kupił on miejscowość i nazwał swoim nazwiskiem. Stąd nazwa Dolnobrzeskiej.

Przedwojenna chwala

Dzięki kontaktom z Wrocławiem i Brzegiem Dolnym rzemieślnicy nie mieli problemów ze sprzedażą wyrobów. W1903 r. niektórzy mieszkańcy mieli w domach elektryczność. Dostarczał ją lokalny zakład Edwarda Freytaga. Do godziny 23.30 światło świeciło się też na ulicach.

- Przy Dolnobrzeskiej był kowal, w dzisiejszej przychodni siedzibę miała wyższa szkoła muzyczna, a obok był internat dla dziewcząt - mówi Marianna Jakiela, jedna z najstarszych mieszkanek Leśnicy. - Ulica słynęła też z hotelu i restauracji Deutsches Haus - dodaje. Szklana weranda, ogród, trzy tysiące miejsc na tarasie, kręgielnia, kort tenisowy i sala bilardowa - to atrakcje, które czekały tam na gości.

W 1915 r. niedaleko Dolnobrzeskiej stanęła wieża ciśnień. Przy ulicy powstał tartak i potężna owczarnia. W kamienicy na rogu ul. Pawła Eluarda mieszkańcy Leśnicy mogli kupić papierosy i tytoń, a niedaleko załatwić sprawy w Ratuszu.

Powojenny pech

Leśnicę w 1928 r. przyłączono do Wrocławia. Ale życie mieszkańców Dolnobrzeskiej zmieniło się dopiero po II wojnie światowej. Deutsches Haus stracił blask i zmienił nazwę na hotel Polonia.

- Interes szedł źle, więc w hotelu ulokowano podstawówkę, a następnie liceum medyczne - wspomina Andrzej, mieszkaniec Leśnicy. Dziś w dawnym hotelu jest sklep spożywczy.

W ratuszu siedzibę miała Administracja Domów Mieszkalnych. Przez pewien czas była tu poczta. Budynek, który znajdował się przy obecnym wejściu do Domu Handlowego Hermes od ul. Średzkiej został rozebrany pod koniec lat 60.

Willi do wyburzenia

Niebawem los ratusza podzieli willa Maxa Larischa, właściciela fabryki smarów i olejów. Budynek, który powstał w 1906 r. kiedyś przyciągał oko mansardowym dachem z lukarnami, pseudobarokowym szczytem i roślinnymi ornamentami na elewacji. Po wojnie willa trafiła w ręce miasta, które nie szczędziło pieniędzy na remonty. Dobra passa skończyła się 8 lat temu. Teren wraz z willą oraz miejskimi planami wybudowania tu osiedla 4-kon-dygnacyjnych bloków trafił do miejskiego TBS-u. Ten uznał pomysł za ciekawy i przygotowuje się do wybudowania bloku na miejscu po willi.

- W czerwcu ruszamy z budową. Liczymy, że pierwsi mieszkańcy zamieszkają tu w III kwartale przyszłego roku - mówi Kazimierz Fiurst, prezes TBS-u. - Planujemy również urządzenie placu zabaw, boiska do gry i obsadzenie terenu zielenią - dodaje.

